

Wzrost roślinności na skutek CO2 niweluje zmiany klimatu

3 maja 2024

W ostatnich tygodniach media tradycyjne rozpisywały się na temat fali upałów w Mali, Burkinie Faso i innych krajach Sahelu, sugerując, że jest to bezpośredni skutek zmian klimatu wywołanych przez człowieka. Jednak jak pokazują dane, rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej.

Średnie temperatury w Mali i Burkinie Faso w ciągu ostatnich 85 lat praktycznie się nie zmieniły, a opady w obu tych krajach nieznacznie wzrosły w ostatnich latach. Co więcej, produkcja rolna rośnie, a proces odwracania procesów pustynnienia jest widoczny na całym obszarze Sahelu. Dlaczego więc media skupiają się wyłącznie na katastroficznych wizjach?

Kluczem do zrozumienia tej sytuacji jest fakt, że wzrost poziomu dwutlenku węgla w atmosferze przyczynił się do znacznego ożywienia roślinności na dużych obszarach świata, w tym właśnie w regionie Sahelu. Jak pokazują badania, w ciągu ostatnich 20 lat odnotowano 14% większy wzrost roślinności, co przyniosło wymierne korzyści dla lokalnej bioróżnorodności i produkcji żywności.

Niestety, media mainstreamowe skupiają się raczej na straszeniu czytelników informacjami o „przepełnionych szpitalach i kostnicach” w wyniku fali upałów, powołując się na pseudonaukowe raporty organizacji WWA. Tymczasem dane meteorologiczne wyraźnie pokazują, że temperatura w Mali nie osiągnęła rekordowych poziomów, a w krajach Sahelu obserwuje się stabilne lub nawet nieznacznie wzrastające trendy opadowe i temperaturowe.

Kluczowe jest, aby zwrócić uwagę na pozytywne zmiany, jakie zachodzą w regionie Sahelu. Powolne odwracanie procesów pustynnienia, wzrost produkcji rolnej i poprawa warunków życia

lokalnych społeczności to fakty, które powinny napawać optymizmem. Zamiast koncentrować się na katastroficznych wizjach, media powinny relacjonować realny obraz sytuacji i doceniać pozytywne zmiany zachodzące w tym regionie Afryki.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl